

A circular opening in a wooden structure, looking out onto a white background with a single feather floating in the center.

boczny tor 164

marzec 2013 / studnią w niebo

Chwile zbyteczne

— Współczesne niewolnictwo i postkolonializm, astrofizyka, Bałkany... Przecież nie mogę interesować się wszystkim, co jest interesujące! Coś muszę odrzucić. Brakuje mi już na to wszystko czasu, w ogóle jest go jakby mniej, im więcej tego, co interesujące. Rozumiesz mnie chyba.

— To interesujące, co mówisz.

Ostentacyjna cisza w obecności ofiary

Nie od dziś, nie od stu dni — serce głucho w studni dudni.

Wpadłem jak śliwka w kłopot.

Finicja

„Powinność podejmowania zawsze wysiłku w celu ustalenia faktycznego stanu rzeczy przed podjęciem decyzji”. Przeczytałeś? Podpisz formularz z należytą starannością.

Wszak

Że nie umiesz kochać, miłość ci wybaczy. Wszak bez ciebie nic nie znaczy.

Wylogowywanie

Zapełniasz, wypełniasz, spełniasz... i co masz? Miszmasz.

Tylko aż.

Zjazd słownikowy

Wywabić wybawienie? Wybawiłem się do woli i nie wybawiłem, więc wywabiam siebie samego. Wyprowadzam z wnętrza ciszę, skłaniam do wyjścia w świat znaczeń ciemny: «słabo oświetlony lub nieoświetlony w ogóle» «niebudzący zaufania» «nieznany, nieodgadniony» «trudny do zrozumienia» «smutny lub pesymistyczny».

Jasne jak słońce, jasne jak dzień

Znaleźli się w ślepej kuchni:

— Jesteś pesymistą, bo nie masz tu okna.

— *Moja przeszłość to wszystko, czym nie udało mi się być. Jestem okolicą wioski, której nie ma, rozwlekłym komentarzem do książki, której nie napisano. Jestem nikim, nikim.*

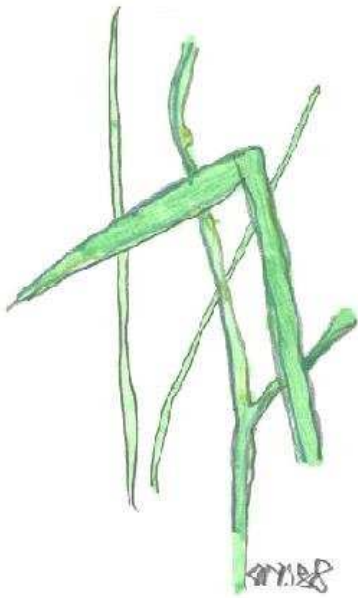
— To pech.

— Nie, Pessoa.

Co można wyznaczyć takiego, co by miało jakieś znaczenie lub się komuś przydało? To, co nam się przytrafiło, albo przytrafiło się wszystkim, albo tylko nam. W pierwszym przypadku mówienie o tym byłoby mówieniem czegoś powszechnie znanego, w drugim nikt by tego nie rozumiał. Jeżeli piszę o tym, co czuję, to dlatego, że w ten sposób przeciwdziałam gorączce odczuwania. To, co wyznaję, nie ma znaczenia, bo nic nie ma znaczenia. Tworzę z tego, co czuję, pewien pejzaż.

Nigdy się nie spełniamy.

Jesteśmy dwiema otchłaniami — studnią wpatrzoną w niebo.



Sándor Márai **KSIĘGA ZIÓŁ**

O TYM, CO JEST PRAWDZIWYM ŻYCIOWYM DOŚWIADCZENIEM

Zatem prawdziwe ludzkie doświadczenie sprowadza się przede wszystkim do poznania samego siebie. Poznawanie świata jest interesujące, pożyteczne, niepokojące lub pouczające; poznanie nas samych jest najdłuższą podróżą, najbardziej poruszającym odkryciem, najbardziej kształcącym spotkaniem. Podróż do Rzymu czy wyprawa na Biegun Północny nie są tak zajmujące, jak dowiedzenie się czegoś istotnego o naszym charakterze, a więc o prawdziwej naturze naszych skłonności, o naszym stosunku do świata, do dobra i zła, do ludzi, do namiętności. Od czasu, gdy mój umysł dostatecznie dojrzał, szukam w życiu już tylko tego jednego doświadczenia.

O POKUSIE I DOŚWIADCZENIU

Na pytanie, czy doświadczenia życiowe uzbrajają nas przeciwko tanim lub niebezpiecznym, odzywającym się z wielką siłą pokusom, trzeba odpowiedzieć przecząco. Takimi pokusami są — fałszywa ambicja, rozliczne pasje — jak miłość, publiczne występy, światowy sukces, podniety zmysłów, przesadne, szkodliwe dla naszego zdrowia obżarstwo, pijaństwo i środki odurzające, cielesne namiętności i bardziej od nich szkodliwe i niebezpieczne dewiacje ducha i charakteru, jak choćby żądza zemsty, zakłamanie i chciwość. Wszystkie te niebezpieczeństwa i powaby uwodzą człowieka z zawziętą powtarzalnością, w każdym okresie życia. Doświadczenie, które uczy, że wszelka przesada, kłamstwo i nieczysty zamiar prowadzą do oszustwa, obrzydzenia, upokorzenia i choroby, nie daje nam gwarancji, iż nie staniemy się ofiarami pokus. Przed upadkiem może nas ochronić jedynie wierność naszemu charakterowi, a nie nasze doświadczenia. W przyrodzie nie wy-

stępuje bezwzględne dobro i zło; lecz dla człowieka bezwzględnie złe jest to, czego nie potrafimy bezkarnie pogodzić z naszym charakterem. A więc i w tym przypadku, jak zawsze, gdy musimy się na coś zdecydować, nie badajmy kwestii, czy nadarżająca się pokusa jest sama w sobie dobra lub zła, lecz spytajmy wprost — czy to, co zamierzamy zrobić, jest zgodne z naszym charakterem? Doświadczenie życiowe nie jest tak ważne, jak gruntowna i bezwzględna znajomość naszego charakteru. Są ludzie niedoświadczeni, którzy wszakże pozostają wierni swojemu charakterowi i dlatego nie oblewają egzaminu przed światem, i są też stare, szczone lisy, które nie potrafią dostosować pragnień do swojego charakteru, i dlatego co rusz ponoszą porażkę i haniebnie padają na nos.

O TYM, ŻE CZŁOWIEK CZTERDZIESTOLETNI WIE WSZYSTKO

Powiada Marek Aureliusz, że mężczyzna czterdziestoletni, w którym jarzy się iskra rozumu, przeżył wszystko i wie wszystko, co działo się z ludźmi przed nim i co jeszcze może się z nimi dziać w czasach, jakie nadejdą po jego śmierci. Szczegóły mogą być rozmaite i odmienne, ale fundamentalne doświadczenie — wspólne dla każdego ludzkiego życia — w ciągu czterdziestu lat faktycznie staje się udziałem każdego człowieka. Bowiem zaznał namiętności, doświadczył stałości praw natury i wie z całą pewnością, że jest śmiertelny. Więcej nie wiedział ani Cezar, ani Antoniusz, ani Marek Aureliusz, i człowiek w ciągu dziejów nie dowie się więcej o sobie samym i o świecie. Wszystko inne to już tylko powtarzanie.

O TYM, ŻE TEN, KTO CZEGOŚ SIĘ DOWIEDZIAŁ, BĘDZIE OBOJĘTNY

Za wiedzą stoi obojętność. Gdy dowiesz się czegoś istotnego o życiu, będziesz spokojny i obojętny.

A kto to wie lepiej, niech lepiej to powie.

[przekład Feliks Netz]

